N^er 203. ROK 1841. PONIEDZIAŁEK 6 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Zacharyusza.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Drzedzisław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 5''' 928	+ 11° 2	4''' 86	Wschodni słaby	Pogoda	
3	2	5, 470	+ 18, 9	5, 46	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
	10	5, 179	+ 13, 1	4, 67	,, ,,	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 3 do dnia 4 Września.

Nosarzewski Jgnacy ob., z Polski; — Bonoldi, Romer Konstanty ob., Jaglarska Marcella ob., Damas hrabia, Mezittal ob., Naimski Kazimierz ob., z Galicyi; — Kolberg Wilchelm, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Jurkowska Alexandra ob., Bzowska Maryanna ob., Masłowicz Felix ob., Kwiatkowska Antonina ob., Krzyżanowski Józef ob., Czaplicki Stanisław ob., Odrzywolski Józef ob., do Polski; — Rostawiecki Ludwik baron, Łoncki Michał, Bolze Filip, Godebska Xawera, do Galicyi.

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 8 (20) *Sierpnia.* —

W przyszłą niedzielę, 3go sierpnia, poseł króla Francuzów, baron de Barante, opuszczając tymczasowo swoje stanowisko, miał zaszczyt być na pożegnaniu, w pałacu Peterhofskim, u JJ. CC. Mościl NN. Cesarza i Cesarzowéj, JJ. CC. Wysokości Cesarzewicza Następcy i Cesarzewny Wielkiéj Xiężnéj Maryi Alexandrówny, jakoteż u wszystkich Najdostojniejszych członków familii Cesarskiéj. Baronowa de Barante miała także zaszczyt pożegnania JJ. CC. Mści i JJ. CC. Wysokości.

W Toruniu, rodzinném mieście Kopernika, zawiązany został niedawnemi czasy komitet, celem wzniesienia pomnika zasłudze, która przez nowe pojęcia o systemacie świata, otworzyła drogę do niezliczonych postępów w poznawaniu ciał niebieskich, oraz stosunków ich z naszym planetą. Członkowie rzeczonego komitetu, przedsiębiorący uczyć pamiątkę swego spółrodaka, tak słynnego w powszechnéj historyi oświaty ludzkiéj, upraszali za pośrednictwem konsulatu naszego w Królewcu, o dozwolenie otworzenia w Rossyi subskrypcyi dobrowolnych ofiar na wykonanie takowego przedsięwzięcia. W skutek przedstawienia Dyrygującego Ministeryum Spraw Wewnętrznych i decyzyi Komitetu Ministrów, dnia 17 grudnia następnego, N. Cesarz Jmć najwyżéj zezwolić raczył na otworzenie w całéj Rossyi subskrypcyi, celem zbierania dobrowolnych ofiar na wzniesienie w Toruniu pomnika astronomowi Kopernikowi, z określeniem terminu takowéj na rok jeden, i dozwoleniem zawiązanemu w Toruniu komitetowi obrania w Cesarstwie posiadającéj zaufanie osoby, do przyjmowania ten cel skła-

dek. — Do zbierania takowych, Komitet upoważnił od siebie bankiera w Petersburgu barona Stieglitz.

— *Londyn* 18 *Sierpnia* —

Sir Robert Peel oczekiwany jest dzisiaj w Londynie, ponieważ chce być obecnym przy jutrzejszym otwarciu parlamentu. Jego rodzina zapewnie dopiero za parę dni powróci ze wsi. Margrabia Landsdowne i lord Morepth przybyli tu także, pierwszy z stałego lądu, ostatni z Irlandyi. Pan Shaw Lefebvre, dotychczasowy mówca izby niższej znajduje się już także w Londynie. Lord John Russel w dniu 13 b. m. ma dać wielki parlamentarny obiad w pałacu spraw zagranicznych. Jutro najprzód odbędzie się wybór mówcy, a mowa tronowa dopiero w dniu 24 b. m. ma być odczytaną w obu izbach przez osobną komissyę.

Dziś rada gabinetowa zebrała się w wydziale spraw zagranicznych w celu naradzenia się nad zagajeniem parlamentu.

Scotsman tak mówi o obecnym stanie kraju: Mała rozwaga musi każdemu ukazać, że niebezpieczeństwo dla kraju teraz dopiero zaczyna się, i że jeśli władza torysowska nie będzie bardzo krótką, tedy to przesilenie kryje w sobie zarody niebezpieczeństwa dla pokoju, pomyślności, nawet wolności kraju. Już zaczynają na granicach widokręgu jawić się czarne chmury 1830 roku. Czyliżby ten pamiętny czas był zapomniany?

W Portsmouth uzbraja się pewna liczba fregat. Wice-admirał Sir Charles Adam uda się w dniu 1 września na pokładzie okrętu liniowego *Illustrious* o 72 działach do stacyi zachodnio-indyjskiéj.

Ameryka centralna rozwiązuje się na osobne stany. Już Panama i Veragua utworzyły jednę osobną rzeczpospolitę, San Salvador drugą i zapewnie Nicaragua i Honduros pójdą za tym przykładem.

Lord John Rusel miał przesłać gubernatorowi Kanady depeszę w któréj oświadcza iż najsilniejszém postanowieniem królowéj jest utrzymanie swojéj władzy w téj kolonii; przyczém przedewszystkiem zaleca mu największą baczność na obronę kraju, i chociażby wypadło podejmować znacznie większe wydatki niż je podano w budżecie.

— *Dnia* 19 *Sierpnia*. —

W liście otrzymanym od jednego z missyonarzy w Chinach, czytamy co następuje:

Wypadek, który w téj chwili zajmuje umysły chińczyków, jest wojna nieuchronna między Anglią i Chinami. Cesarz nie chce przyjąć warunków narzuconych mu przez anglików, mówią nawet że nie chce słyszeć o żadnym układzie, i że woli powierzyć rozstrzygnienie sporu wojnie, w któréj niezawodnie będzie zwyciężony.«

Tymczasem handel opium, który jest powodem, a przynajmniéj pretextem wojny, ciągle istnieje z równą że tak powiem wściekłością. Mandarynowie są pierwszemi przestępcami prawa zakazującego, a nawet nie używają surowości względem tych, którzy go przestępują, widzą jakieby na potkali trudności, i na jakieby się narażali niebezpieczeństwo, gdyby chcieli opierać się okropnemu nałogowi który już się stał powszechnym. I w rzeczy saméj, jest już rzeczą zwyczajną, że gubernatorowie, oficerowie, urzędnicy, zgoła wszyscy bez wyjątku palą opium skoro tylko bez widocznego skompromitowania się mogą to uczynić.

Są prowincye w których cała ludność pali opium. Bogaci i ubodzy, mężczyzni i kobiety, cały świat pali go, połyka; stało się to tam zwyczajem, mody lub etykiety, jak używanie tabaki i palenie tytoniu w Europie. Złe jest tak powszechne, tak w korzenione, że zdaje się być nieuleczoném. Chińczykowie, którzy jak wszyscy mieszkańcy wschodu, są fanatalistami, utrzymują że opatrzność dozwoliła, aby używanie opium stało się powszechném, celem zmniejszenia ludności, przepełniającéj Chiny.

Skutkiem głównéj téj przyjemnéj trucizny, jest pewien rodzaj rozkosznego upojenia, paroxyzm bardzo miły, który udziela się wszystkim członkom, zmysłom, przez czas jego trwania, ale niszczy zupełnie zdrowie, skraca życie, i sprawia nieuleczone, okropne choroby.

Mało zaś palących opium, którzy do pewnego stopnia utrzymać mogą swoje władze fizyczne moralne i intellektualne. (G. W.)

— *Madryt* 11 *Sierpnia*. —

Donoszą z Laredo: »Półk Leonu stanął obozem w naszéj okolicy. Mniemają że następnie zbierze się tu 10 batalionów z artyleryą i jazdą. Zapewnie idzie tu tylko o handel przemycarski i położenie mu tamy, a jednakże głoszą tutaj że te półki mają przeznaczenie do Biskai, w przypadku jeśliby kwestya przywilejów nie została spokojnie rozstrzygniętą.

Mówią tu o nowych reformach artyleryi i korpusu inżynierów. Obawiają się żeby to nowego nieukontentowania nie obudziło.

Rząd zamierza obecnie wejść w stanowcze układy z wielu kapitalistami, w przedmiocie negocyowania dozwolonéj przez kortezy pożyczki 60 milionów realów. Teraz idzie o wykonanie tego projektu, bo rząd postanowił dać należyte rękojmie. Prócz tego nigdy jeszcze skarb nie znajdował się w smutniejszém położeniu.

Z Daroca donoszą pod dniem 7 b. m., że aresztowano tamże dwóch kanoników i że wielu proboszczów ten sam los czeka, ponieważ niechcą się poddać arcybiskupowi. (G. W.)

— *Bruxella* 17 *Sierpnia.* —

Minister stanu hr. de Moulenaere jak słychać w skutku ostatnich konferencyi uda się ztąd do Paryża dla układania się z rządem francuzkim względem niektórych przedmiotów wielkiéj wagi. (G. W.)

— *Konstantynopol* 4 *Sierpnia.* —

Reszyd pasza nie wyjechał dotąd na swoję posadę do Paryża. Otrzymał on od sułtana polecenie zatrzymania się jeszcze przez miesiąc w Konstantynopolu, nawet rozeszła się pogłoska, że on w krótce obejmie znowu wydział spraw zagranicznych, i że Rifaat pasza zamiast niego uda się do Paryża. Chociaż to ostatnie jest dotychczas tylko pogłoską, to jednak jest pewna, że Reszyd pasza bardzo niechętnie oddaliłby się z Konstantynopola, i wszelkiemi siłami stara się wyjazd swój odwłóczyć, w nadziei zyskania czasu, i że zdoła przy obecnych dosyć temu zamiarowi sprzyjających okolicznościach, zwalić swego przeciwnika Riza paszy. Albowiem zwiększającą się władzę Riza paszy, który teraz prawie sam wyłącznie kieruje sprawami państwa, zwiększyła się także liczba jego nieprzyjaciół. Mianowicie grozi mu stronnictwo starych turków. Chociaż mu się udało naczelnika tego stronnictwa Said paszę oddalić z stolicy, nie zdołał on jednak uspokoić grożącéj mu burzy, owszém w sułtance Walidzie znalazł nowego daleko niebezpieczniejszego nieprzyjaciela. Jest ona opiekunką Saida paszy i jego stronnictwa, i teraz chce wykopać grób Riza paszy, który dla niéj nawet stał się za wielkim, i zamiar ten może jéj się udać. Albowiem jest ona przez swego syna Abdul Medszyda bardzo kochaną i posiada wielki wpływ u niego. Jest ona rozsądną i ukształconą damą; która przez umysłowe zalety znajomość i hojność zjednała sobie potężne stronnictwo w seraju i dywanie. Od śmierci sułtana Mahmuda zaczęła ona mięszać się w sprawy polityczne Turcyi, i za pomocą swoich ajentów wzięła czynny udział mniéj lub więcéj ważny we wszystkich wypadkach, a mianowicie w ostatniéj kwestyi turecko-egipskiéj, w któréj wystąpiła w obronie Mehmeda Ali. Do niéj to w téj chwili stara się zbliżyć Reszyd pasza. Jak we Francyi republikanie i legitymiści w odrębnych zupełnie zamiarach połączyli się chwilowo dla osiągnienia wspólnego celu, tak zdaje się że i tu zabiera się na koalicyę najsprzeczniejszych żywiołów, aby wspólnem działaniem, wspólną dla obu przeszkodę, to jest Riza paszę usunąć, przyczém Reszyd zwolna swój dawny wpływ i położenie odzyskuje.

Między wojskiem obozującem w Scutari odkryto bardzo rozgałęziony spisek, którego celem było w nocy nagle broń chwycić, wyciąć straże i przemocą wydobywszy się z obozu do domów powrócić. Ale przez roztropność i nieustraszoność jenerała dywizyi i dowódzcy obozu Reszyda paszy dowódzcy buntu pierwéj nim go mogli przywieść do skutku, zostali pochwytani, i najwinniejszych skazano na 500 kijów, pod któremi prawie wszyscy ducha wyzionęli.

Okropny pożar w Smyrnie (29 lipca) większą połowę tego kwitnącego miasta w perzynę zamienił. Obliczają szkodę sprawioną w samych tylko prywatnych budynkach na pięć do siedmiu milionów tal. co w towarach i innych przedmiotach zniszczoném zostało, to się nie da obliczyć. Jeneralny konsul austryacki w Alexandryi w drodze do Egiptu przybył do Smyrny. Pan Mac Neil nadzwyczajny poseł angielski przy dworze perskim, wyjedzie w tych dniach z Konstantynopola udając się do Teheranu.

Niespokojności w Kandyi zostały stłumione, Grecy kapitulowali i poddali się władzy porty. Tahir pasza przyrzekł winnym zupełną nieograniczoną amnestyę; ukazanie się tylko flotylli Tahira paszy pod Sfakia, i przez to możność popierania od strony morza operacyi Mustafy paszy przeciw górom, powiększenie wojska lądowego o 2,000 albańczyków i śmiałe postępowanie turków przeciw twierdzom powstańców, zarazem także ostatnia proklamacya Tahira paszy, któréj ton pojednawczy tchnie czysto-ludzkiemi uczuciami, nakoniec oświadczenie się mocarstw europejskich na stronę sułtana, zdołały przekonać greków kreteńskich o próżności ich nadziei i spowodować ich poddanie się. Panu Christides udało się przekonać portę o prawości postępowania rządu greckiego i przywrócić dobre porozumienie między dworami w Konstantynopolu i w Atenach. (G. W.)

— *Lima* 12 *Lipca.* —

Panuje tu wielkie wzburzenie, w skutku nowego usiłowania obalenia istniejącego rządu. Jenerał Santa-Cruz były protektor peruwiańsko

boliwijskiéj federacyi, przed dwoma laty wygnany do Guayaqui wylądował w dnin 8 maja z 150 ludźmi w Peru i zajął Piursa. Skoro rząd w Lima o téj napaści otrzymał wiadomość, kazał w Callao wziąść na okręt 300 ludzi, którzy dziś odpłynęli do Lambysque, portu morskiego w Truville, gdzie mają się z innemi 300 połączyć, i wspólnie przeciw powstańcom operować. Prezydent Gamarra jeszcze nie powrócił z Anquipa, dokąd udał się z 300 ludźmi, aby przytłumić powstanie w téj prowincyi, kierowane przez jenerała Vivanco. Tego ostatniego pobił on i do Boliwii zapędził. Spodziewają się że wciągu dwóch tygodni zbierze się 1.500 ludzi w Lambyrque, i że zamiary jenerała Santa-Cruz zostaną zupełnie zniweczonemi.

(G. W.)

Rozmaitości.

WYSPA KANDYA POD WŁADZĄ WENECYI.

(historyczne fragmenta.)

(Ciąg dalszy.)

Kilkanaście lat spokojności, przerywanéj tylko drobném niekiedy zawichrzeniem i które łatwo przychodziło uciszyć, utwierdziło i władzę wenecyan i wprowadzony system zarządu. Niektóre trudności pozostałe jeszcze do przezwyciężenia, czas usunął, z nowemi generacyami tworzyły się nowe także sposoby myślenia i widzenia rzeczy. Wspomnienia dawnych swobód, zaczęły z wolna gubić się w ciemnościach podań. Większa część ulegała, ponieważ walka przeciw konieczności wymaga żelaznych i najwyższych poświęceń, a niezbywało tu jak i gdziekolwiek indziéj, na takich którzy upodobają sobie z łatwością stan podległości byle mogli obszerną suknią zbytku pokryć swoje pęta.

Nikt nie umiał lepiéj korzystać z podobnego usposobienia jak rzeczpospolita wenecka, przy wznoszeniu cudownéj budowy swego ugladzonego despotyzmu. Już w tym czasie udało jéj się znaczną część kandyockich magnatów zjednać o tyle dla siebie, że nawet usiłowanie (wprawdzie słabe) Michała Paleologa, który po odzyskaniu Konstantynopola w 1261 roku chciał i kandyotów zjednać dla przywrócenia cesarstwa bizantyjskiego, pozostały bezskutecznemi. Bo kiedy w roku 1062 wysłał kilka okrętów do Kandyi, które z łatwością opanowały nadbrzeżny zamek Amuro, i ztamtąd w różne okolice wyspy rozesłał ajentów aby zjednać sobie najznakomitszych mieszkańców, otrzymał odpowiedź wszędzie również niekorzystną dla siebie, że wszyscy bardzo są zadowolonemi z łagodnego i sprawiedliwego rządu rzeczypospolitéj i niechcą złamać raz zaprzysiężonéj wierności. Inaczéj wprawdzie myślał lud, który nie jednę nadzieję przywięzywał do przywrócenia cesarstwa greckiego.

Wkrótce potem w ciągu czterech lat utworzyły się dwa najzaciętsze powstania kandiotów, pierwsze w 1265 roku pod dowództwem braci Cortassi, drugie w 3 lata póżniéj pod Alexym Kalergis, którego skutkiem była wojna trwająca lat ośmnaście i zakończona pokojem bardzo korzystnym dla naczelnika buntu, który stawszy się sprzymierzeńcem Wenecyan, używał swego niezmiernego wpływu u mieszkańców Kandyi aby ich oswoić z myślą obcéj władzy i przytłumić samą powagą swoją liczne małe bunty, nie mógł jednak dotknąć aż do najgłębszych przyczyn złego, które władzę wenecką zaczęło już podkopywać.

Ale zgubniejszą niż wszelkie nieukontentowania krajowców była niechęć wzbudzona w szlachcie Weneckiéj osadzonéj w Kandyi, która wycieczona częstemi walkami, nie mogła opłacać należytości lennych i ponosić wydatków wymaganych przez senat. Niechęć ta wybuchła w otwartém powstaniu całéj szlachty pod dowództwem Tito Vancero i Gradonico w roku 1832 a to z powodu wymaganego ze strony rządu rzeczypospolitéj poniesienia przez szlachtę osiadłą w Kandyi kosztów odbudowania wielkiego portu wyspy Kandyi, do czego szlachta wcale nie okazała skłonności. Zbuntowana szlachta wtrąciła do więzienia xięcia i jego radę tudzież wszystkich chwilowo znajdujących się w Kandyi Wenecyan. Wybrano następnie jednego z naczelników buntu na xięcia, któremu czterech innych znakomitych mężów do rady przydano. Aby zjednać miejscową ludność dla tego nowego porządku rzeczy, ogłoszono iż porządek turecki zupełnie zostanie zniesionym na wyspie, i że xiąże i wszyscy jego lennicy weneccy przyjmą wyznanie greckie prócz tego, wszystkie godła weneckie zostaną usunięte i zastąpione przez wizerunki głowy S. Tytusa, patrona wyspy.

Wiadomość o tych wypadkach sprawiła w Wenecyi nie dające się opisać wrażenie. Na podobne rzeczy rząd tamtejszy nie był wcale przygotowany. Nie podobna było nawet wystawić spiesznie siłę zdolną zmusić buntowników do posłuszeństwa. Przymuszony potrzebą senat chciał najprzód spróbować drogi pojednania. W tym celu wyprawiono zaraz poselstwo do Kandyi które powstańcom miało uroczyście zapewnić przebaczenie zupełne rządu rzeczypospolitéj, jeśliby skłonili się powrócić do dawnéj wierności. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*